Rok III. Kraków, poniedziałek 9 lipca 1950 r. Nr 30 (129)



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Wszyscy zdobywamy odznakę S. P. O.

Masowym zdobywaniem odznaki SPO uczci młodzież polska Święto Odrodzenia

Szóstą rocznicę powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Dzień Święta Odrodzenia Polski 22 Lipca, całe społeczeństwo obchodzić będzie jako dzień radości z dotychczasowych osiągnięć, dzień mobilizacji sił do realizacji planu sześcioletniego, programu budowy socjalizmu, ustroju sprawiedliwości społecznej i postępu, dając równocześnie wyraz swej niezłomnej woli walki o pokój, o jego utrzymanie i zapewnienie na przyszłość.

Dzień 22 Lipca stanie się wielką manifestacją rozwijającej się masowo kultury fizycznej w naszym społeczeństwie. W dniu tym setki tysięcy sportowców demonstrować będą na niezliczonych boiskach i stadionach swoją sprawność fizyczną i zdrowie, swój rosnący poziom sportowy i wolę aktywnego udziału w pokojowym, twórczym wysiłku narodu, pod hasłem „Sprawny w Pracy i Obronie".

Toteż w ramach Święta 22 Lipca przeprowadzona będzie na terenie całego kraju masowa akcja zdobywania norm na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony", — w lekkoatletyce i pływaniu. Akcja ta obejmie wszystkie organizacje, zrzeszenia, kluby, koła, zespoły i sekcje, — wszystkich sportowców zrzeszonych i niezrzeszonych. W przeprowadzeniu tej wielkiej akcji weźmie udział szeroki aktyw sportowy i ZMP-owski, wszyscy działacze, wychowawcy fizyczni i sędziowie sportowi.

Na terenie wsi wszelkie uroczystości i imprezy, ze względu na prace żniwne, odbędą się w dniu 23 lipca. W ramach współpracy miasta ze wsią nie tylko sportowcy-zawodnicy wyjadą w dniu tym do wsi, aby uczestniczyć w Święcie i wziąć udział w szeregu zawodów i imprez sportowych, ale znajdzie się tam także wielu działaczy, organizatorów i sędziów, którzy młodym sportowcom wiejskim służyć będą radą i pomocą.

Tak więc przed kołami, klubami i zrzeszeniami sportowymi stoi piękne i wdzięczne zadanie, — przygotować się jak najstaranniej do udziału w Święcie.

Nie wątpimy, że wszyscy spełnią to zadanie z radością — a dzień Odrodzenia będzie dniem imponującego pokazu tężyzny fizycznej i entuzjazmu naszych sportowców.

Siatkówka jest piękną grą



Gra w siatkówkę należy do najpiękniejszych sportów. Wymaga przytomności i dużej zręczności oraz wyrobienia gimnastycznego. Zdjęcie przedstawia moment ze spotkania Polska—Rumunia, gdy lewkoręki Bodeanu ścina piłkę na stronę polska

Wimbledon zakończony

W ubiegłą sobotę zakończony został międzynarodowy turniej tenisowy w Wimbledonie. Zwycięzcą w grze pojedynczej mężczyzn został Amerykanin Patty, który pokonał w finale Australijczyka Segdmana 6:1, 8:10, 6:2, 6:3.

W grze pojedynczej kobiet zwyciężyła Amerykanka Brought, bijąc w finale swą rodaczkę Dupont 6:1, 3:6, 6:1.

Finał gry podwójnej mężczyzn przyniósł zwycięstwo parze Bromwich—Quist nad parą Brand—Sidwell 7:5, 3:6, 6:3, 3:6, 6:2, a gry podwójnej kobiet, parze: Brought—Dupont nad parą Frey—Hart 6:4, 5:7, 6:1.

Zwycięstwo i porażka hokeistów polskich w CSR

PRAGA (obsł. wł.). W międzynarodowym turnieju hokeja na trawie, rozegranym w ub. tygodniu w Czechosłowacji, drużyna Polski pokonała w sobotę zespół COS II w stosunku 2:1, natomiast w niedzielę przegrali Polacy z COS I w stosunku 1:2.

Atak Ogniwa przegrał mecz

Kolejarz — Ogniwo 1:0 (0:0)

POZNAŃ (tel wł.) Na początku należy zaznaczyć, że **winę przegranej ponosi atak krakowski**, który grał tak jak na ostatnich meczach, to znaczy — **bardzo słabo.**

Mecz ten wzbudził w Poznaniu duże zaintersowanie i zgromadził na boisku Kolejarza około 10 tys widzów. Niestety nie widzieli oni ani pięknej gry, ani też ciekawej, gdyż mecz stał na przeciętnym poziomie. Winę tego ponoszą obie drużyny, które nie tylko, że zademonstrowały słabą grę, ale przytym stosowały grę ostrą, wskutek czego dochodziło do częstych kontrowersji tak pomiędzy graczami jak i graczami a sędzią. Wynikiem tego było usunięcie z boiska obrońcy Ogniwa Glimasa za utarczkę słowną z sędzią.

Kolejarz wygrał mecz zasłużenie i mógł zdobyć nawet więcej bramek, lecz atak jego, który przesiadywał często na przedpolu drużyny krakowskiej, bawił się w zawiłe kombinacje zamiast strzelać na bramkę. W linii pomocy bardzo dobrze zagrał Słoma, obrońcy skutecznie odpierali sporadyczne ataki krakowian, a bramkarz poznański miał bardzo nie wiele do roboty.

Jak już wspomnieliśmy atak krakowski zagrał w tym meczu bardzo słabo. Wszystkie piłki posyłane przez dobrze grającą pomoc gubił momentalnie bądź Różankowski, bądź też Radoń, czy Poświat. **Atak Ogniwa nie potrafił przeprowadzić żadnej przemyślanej akcji**, tak że pomoc i obrońcy przeciwnika mieli bardzo ułatwione zadanie. Najsłabszym w kwintecie krakowskim był Bobula i Różankowski. Jedynie Radoń i Kuczyński starali się wprowadzić jakąś myśl, lecz nie znajdywali poparcia u współkolegów.

Najlepszym z całej drużyny krakowskiej był Parpan, który wykonał lwią część pracy i na nim przeważnie rozbijały się częste ataki Kolejarza. Obok niego wymienić należy obu jego bocznych kolegów. W obronie **Gędlek był lepszym** od swego kolegi **Glimasa, który niepotrzebnie jednak wdawał się z sędzią w dyskusje**, co w konsekwencji spowodowało jego usunięcie z boiska.

Bramkarz Rybicki grał ofiarnie obronił wiele strzałów, wkraczał zbyt śmiało i ryzykownie w akcje, to też naraził się na poważną kontuzję przy rzuceniu się pod nogi Anioły.

Sędzia p. Krumholc z Bielska nie potrafił opanować krewkich graczy obu drużyn i nie wywiązał się należycie z zadania.

Z przebiegu gry zanotować należy silną przewagę Kolejarza od samego początku, z której Ogniwo nie potrafiło się uwolnić aż do końca zawodów. Sporadyczne wypady napastników Krakowa likwidowane były jeszcze na przedpolu karnym poznaniaków, a piłka powracająca stale do defensywy krakowskiej znalazła drogę wreszcie do siatki.

Szczęśliwym strzelcem bramki był w 37 min. drugiej połowy gry — Anioła.

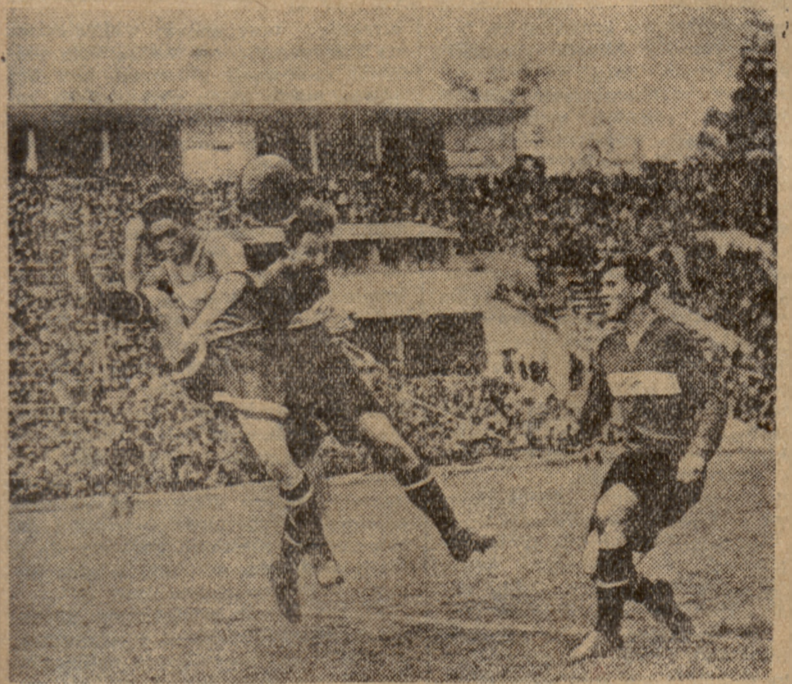
Zmiany w tabeli ligowej

Po wczorajszych dwóch spotkaniach ligowych, w tabeli ligowej nastąpiły częściowe zmiany. Ogniwo po porażce z Kolejarzem poznańskim spadło na szóste miejsce, natomiast Kolejarz warszawski po wygranej z Włókniarzem przesunął się na czwarte miejsce. Siódme miejsce zajął Włókniarz łódzki a Kolejarz poznański po zwycięstwie nad Ogniwem, poprawił swoją pozycję z 11 miejsca na dziewiąte.

Po wczorajszych rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

1. Związkowiec Kr.	11	15	23:13
2. Unia Ruch	11	15	23:13
3. Gwardia Kr.	11	14	19:10
4. Kolejarz W-wa	11	12	21:21
5. CKWS Legia	10	11	20:16
6. Ogniwo Kr.	11	11	16:14
7. ŁKS Włókniarz	11	11	22:22
8. Górnik Radlin	11	10	13:15
9. Kolejarz Poznań	11	10	17:23
10. Górnik Bytom	11	9	16:29
11. AKS Budowlani	10	8	9:12
12. Związkowiec Warta	11	4	10:21

Obrońca musi być przytomny



Zdjęcie z ligowego meczu w Związku Radzieckim. Obrońca w ostatniej chwili wykopem do tyłu oddala niebezpieczeństwo spod swej bramki

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w Krakowie

Polski Związek Lekkoatletyczny zatwierdził ostatnio program lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które odbędą się w Krakowie w dniach 13—15 sierpnia.

Równocześnie ustalono minima eliminacyjne, które przedstawiają się następująco:

Kobiety: skok w dal 480, wzwyż 140, kula 10,0 m, dysk 30,0 m.

Mężczyźni: skok wzwyż 175, w dal 650, tyczka 350, trójskok 12,80, kula 13,0, dysk 39,0, oszczep 50,0.

Juniorom w mistrzostwach startować nie wolno, po raz ostatni dozwolono natomiast brać w nich udział juniorkom.

Każdy ze zgłoszonych zawodników może startować najwyżej w 2 konkurencjach i sztafecie.

Czechosłowacja – Węgry w lekkiej atletyce

BRATISŁAWA (obsł. wł.). W ub. sobotę i niedziele rozegrano w Bratisławie międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne CSR—Węgry. Spotkanie to **zakończyło sie zwycięstwem CSR w konkurencjach męskich 109,5: 91,5 i porażka w konkurencjach kobiecych w stosunku 49:57.**

W najbliższą sobotę i niedzielę Węgrzy gościć będą w Warszawie, gdzie rozegraja z Polska międzypaństwowe spotkanie. Jak widać z poszczególnych wyników zawodników węgierskich, szanse naszych lekkoatletów na zwycięstwo, sa nie wielkie, aczkolwiek zwycięstwo jest możliwe.

Podajemy najciekawsze wyniki spotkania Czechosłowacji z Węgrami:

Mężczyzn :

10.000 m — Zatopek w najlepszym tegorocznym czasie świata 29.54,2 min. przed Szilagim (W).

4×100 m — 1) Węgry w czasie 41,7 przed CSR 42,3.

Młot — Nemeth (W) 57,30 m, 2) Knotek (CSR).

400 m płotki — Tosnar (CSR) 55.9.

200 m — Csanyi (W) 21.9.

Skok wzwyż — Lechocky (CSR) 190 cm.

5.000 m — Zatopek 14.28,6, drugi Szwajgr (CSR) 14,59.4.

Kula — Kalina (CSR) 14.09.

Kobiety:

Oszczep — Zatopkova 48,43 nowy rekord CSR. Wynikiem tym Zatopkova uplasowała sie na czwartym miejscu w świecie. Wyprzedaja ją tylko trzy zawodniczki radzieckie.

Skok w dal — Gyarmatti 556 cm.

Kula — Jungrova (CSR) 13.02 m.

200 m — Egry (W) 26.8 2) Hiklova (CSR) 27.0.

Bieg na 100, 800 m jak i sztafeta 4×100 zakończyły się zwycięstwem Węgierek.

Koblet zwycięża w wyścigu dookoła Szwajcarii

Ostatnio zakończony został wielki wyścig kolarski dookoła Szwajcarii. Trasa wyścigu była bardzo trudna i obfitowała w wielkie różnice wzniesień.

Końcowy etap wyścigu z Saint Moritz do Zurychu wygrał Zbinden (Szwajcaria).

W ogólnej punktacji zwyciężył **Hugo Koblet (Szwajcaria)** przed **Goldschidtem (Luksemburg) i Ronconim (Włochy).**

O wejście do ligi tenisowej Kolejarz Kraków—Ogniwo Tarnów 9:6

Rozegrane w Krakowie na kortach Kolejarza spotkanie tenisowe o wejście do ligi tenisowej pomiędzy miejscowym Kolejarzem a Ogniwem z Tarnowa zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 9:6. Zawody stały na słabym poziomie tak pod względem technicznym jak taktycznym, a jedyną okrasą była mistrzyni Krakowa Krawczykówna, której gra niewątpliwie zebranej publiczności musiała się podobać. Zwycięstwo Kolejarza nie było bezapelacyjne, lecz poszczególne spotkania rozegrane były z wielką ambicją. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarza):

Stobiecki — Jachimek 4:6, 6:2, 8:6, Gutteter — Serwiński 2:6, 4:6, Sławski — Piechowicz 3:6, 2:6, Wolski — Zięba 4:6, 6:4, 6:3, Gutteter Sławski — Jachimek Piechowicz 6:3, 6:4, Fogelmanowa — Krawczykówna 0:6, 1:6, Boratyńska—Piechowiczowa 6:1, 6:1, Wolski Stobiecki—Serwiński Zięba 5:7, 6:2, 6:1, Fogelmanowa Stobiecki — Krawczykówna Serwiński 1:6, 1:6, Boratyńska Gutteter — Piechowiczowie 6:2, 7:5.

Juniorzy: Gabryś — Broda 6:1, 6:1, Pawłowski — Mroczkowski 0:6, 0:6 v. o., Fogelmanówna — Furmanówna 6:0, 6:0, Gabryś Sadowski — Mroczkowski Broda 2:6, 2:6, Gabryś Fogelmanówna — Furmanówna Mroczkowski 6:2, 6:3.

Prasa sportowa zwycięża WKKF 4:2

Towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy drużyną Prasy Sportowej a zespołem WKKF przyniosło „prasowcom" nowe zwycięstwo w stosunku 4:2 (1:1). Tylko kilkanaście minut do przerwy mieli WKKF-owcy przewagę, którą też wyzyskali, strzelając bramkę przez Fischera. Wyrównanie uzyskał Iwański.

Po pauzie dziennikarze przypuścili generalny atak i „złamali" dalsze trzy kolumny (przepraszam — bramki) które zdobyli: Miksa 2 oraz Worytkiewicz.

Najlepszymi w zespole dziennikarzy sportowych byli: Giergiel, Rawidowicz, Miksa i Radwan. Bramkarz Madej obronił kilka niebezpiecznych strzałów. Sędziował doskonale p. Rutkowski jun. Cały dochód z tego meczu przeznaczono na TPŻ.

Liga waterpolowa

W niedzielę rozegrano dalsze spotkania o mistrzostwo ligi waterpolowej. Sensacją jest dalsza porażka dotychczasowego leadera ligi — Stali Ostrowiec, która uległa tym razem w kompromitującym stosunku Stali Katowice.

Po niedzielnych spotkaniach w tabeli ligowej zaszły znaczne zmiany. Prowadzenie objęła drużyna Ogniwa Bytom przed Stalą Ostrowiec, na trzecie miejsce zaawansowała Stal Katowice.

A oto wyniki niedzielnych spotkań:

Stal Gliwice—Ogniwo Bytom 0:10.

Ogniwo Bytom—Stal Ostrowiec 9:0 (6:0).

Stal Katowice—Stal Ostrowiec 9:0 (5:0).

Stal Katowice—Stal Gliwice 10:7.

Zapowiedziany według terminarza mecz Stal Gliwice—Spójnia Poznań został przełożony na inny termin..

Włókniarz mógł zremisować w Warszawie

Kolejarz W-wa — Włókniarz 4:3 (4:1)

WARSZAWA (obsł. wł.). Rozegrany w Warszawie ligowy mecz piłkarski pomiędzy Kolejarzem warszawskim a łódzkim Włókniarzem przyniósł zasłużone — choć nieznaczne zwycięstwo warszawskiej drużynie Kolejarza w stosunku 4:3.

Trzeba zaznaczyć, że aczkolwiek Kolejarz warszawski był drużyną lepszą, zwłaszcza do przerwy, to jednak Włókniarz mógł uzyskać jeden punkt, gdyby zastosował taką samą grę już przed pauzą jak po pauzie.

Warszawiacy z miejsca zaczęli atakować gwałtownie zaskakując tą taktyką swego przeciwnika, w którego szeregach zapanował początkowo chaos. **Specjalnie dobrze zagrał w drużynie Kolejarza cały atak**, który miał dobry ciąg na bramkę i dużo strzelał. Przechodził on dość łatwo przez defensywę łódzką i czynił zamieszanie pod bramką przeciwnika.

Zanim łodzianie zorientowali się i zaczęli grać spokojniej stracili już dwie bramki z których jedna była — samobójczą.

Atak Włókniarza rozegrał się dopiero pod koniec pierwszej połowy a wynikiem tego była jedyna bramka zdobyta przez Hogendorfa. Tymczasem Kolejarz grając jeszcze rozpędem zapoczątkowanego tempa zdobył dalsze dwie bramki, tak że stan meczu do pauzy opiewał 4:1 dla miejscowych. Zdawało się, że Kolejarz wygra to spotkanie bardzo wysoko.

Tymczasem...

Tymczasem po przerwie sytuacja zmieniła się na korzyść łodzian, którzy narzucili z miejsca szybkie i silne tempo spychając miejscowych na swoją połowę. W wyniku dobrej i planowej gry, Włókniarz zdobył dalsze bramki, tak że nie wiele brakowało a Kolejarze — **mogli nawet to spotkanie przegrać** nie tylko zremisować.

Dzięki dobrze zastosowanej taktyce defensywnej, utrzymali oni swe zwycięstwo do końca meczu, który przyniósł im dalsze dwa punkty.

Strzelcami bramek byli dla Kolejarza: **Sularz 2, Wesołowski 1** oraz 1 samobójcza.

Dla Włókniarza: **Hogendorf 2 i Baran.** Sędziował p. Seichter z Krakowa bardzo dobrze, przy 9.000 widzów.

O mistrzostwo Polski w szczypiórniaku

W drugiej rundzie rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w szczypiórniaku rozegrano dwa spotkania. **Niespodzianką jest porażka Budowlanych Opole w meczu z łódzkim Włókniarzem,** w drugim spotkaniu zdecydowanie zwyciężyli Budowlani Chorzów, będący i w tym roku najpoważniejszym kandydatem do tytułu.

Wyniki spotkań:

BUDOWLANI (Chorzów) — AZS (Katowice) 15:5 (9:2)

KATOWICE. — Budowlani mieli zdecydowaną przewagę przez cały czas zawodów, górując nad przeciwnikiem pod każdym względem.

WŁÓKNIARZ (Łódź) — BUDOWLANI (Opole) 9:8 (3:4)

ŁÓDŹ. — Do przerwy prowadzili Budowlani, jednak nie wytrzymali kondycyjnie, oddając w drugiej połowie gry inicjatywę gospodarzom. Najlepszym graczem na boisku był **Szulc z Włókniarza**, który zdobył siedem bramek.

Po tych rozgrywkach tabela rozgrywek o mistrzostwo Polski przedstawia się następująco:

Budowlani Chorzów	2	4	26:12
Budowlani Opole	2	2	24:18
Włókniarz Łódź	2	2	16:19
AZS Katowice	2	0	14:31

Zasada (Ogn.) i Janiszewski (Kol.) zwyciężają w pięcioboju lekkoatl.

W zorganizowanym przez KOZLA pięcioboju seniorów padły następujące wyniki:

200 m. 1) Warchałowski (Kol.) — 24,1, 2) Polaszek (Gw.) — 24.2, 3) Zasada (Ogn.) — 24,9.

Skok w dal. 1) Warchałowski (Kol.) — 6.15, 2) Hareńczyk (Kol.) — 6.04, 3) Zasada Ogn.) — 5,92.

Dysk. 1) Polaszek (Gw) — 33.38, 2) Warchałowski (Kol.) — 32.79, 3) Zasada (Ogn) — 31,78.

Oszczep. 1) Zasada (Ogn) — 45.29. 2) Kłap (LZS Ryczów) — 40.75, 3) Polaszek (Gw) — 39,58.

1500 m. 1) Kraus (Ogn) — 4.34,7. 2) Chełmecki (Ogn) — 4.37,6. 3) Machowski (Głuchoniemi) — 4.46,3.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Zasada (Ogn) — 2565 pkt. przed Warchałowskim (Kol.) — 2485 pkt. i Chełmeckim (Ogn) — 2271.

W trójboju kobiet, w biegu na 100 m pierwsze miejsce zajęły Skaza (Ogn) i Świeża (Kol.) — obie w czasie 13,8. W oszczepie zwyciężyła zdecydowanie Stachowicz (Zw) — 34,48 przed Dudek (Kol) — 26,29 i Pieczarą (Zw) — 25,22. W skoku wzwyż zwyciężyła Herdówna (Kol) — 1,46 przed Janiszewską (Kol) i Mitan (Zw) — obie 1,44.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Janiszewska (Kol) — 121 pkt przed Herdówną (Kol) — 116 pkt. i Mitan (Zw) — 115 pkt.

W poszczególnych konkurencjach pierwsze miejsce zajęli: 80 m — Wolak (Kol. Tarnów) — 9,9, skok w dal — Pikul (Kol. Tarnów) — 5,89, kula — Bień (Ogn) — 10,85, dysk — Pikul (Kol. Tarnów) — 33.56, skok wzwyż — Pikul (Kol. Tarnów) — 156.

Startujący poza konkursem Puzio (Ogn) w biegu na 200 m przez płotki ustanowił nowy rekord okręgu czasem 26,9.

O wejście do II ligi

W rozegranych w niedzielę spotkaniach o wejście do drugiej ligi padły następujące wyniki:

GWARDIA SŁUPSK — GÓRNIK WAŁBRZYCH 2:2 (1:1)

GWARDIA BYDGOSZCZ — KOLEJARZ GDAŃSK 3:1 (0:0)

GÓRNIK ZABRZE — STAL SKARŻYSKO 5:2 (3:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Winterlich 3 i Jakubowski — 2. Dla pokonanych Karpiński i Żyła.

STAL DĄBROWA — STAL MIELEC 3:1 (1:1)

Strzelcami bramek dla zwycięzców byli: Kulawik — 2 i Trzaska, dla pokonanych Korfanty.

KOLEJARZ ŁÓDŹ — KOLEJARZ OLSZTYN 5:2 (3:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Karczewski i Kmin po dwie, Deska jedną. Dla pokonanych Bałton dwie.

O wejście do klasy A i B

(W.) W ubiegłą niedzielę rozegrano tylko jedno spotkanie o wejście do klasy, A, oraz cztery spotkania o wejście do klasy B.

W rozgrywkach finałowych o wejście do klasy A, prowadzi Związkowiec Kraków Ib przed Unią Azotania i Budowlanymi Skawina dzięki lepszemu stosunkowi bramek. W finale klasy C, LZS Czarnochowice dzięki lepszemu stosunkowi bramek prowadzi przed Ogniwem Dębniki i WKS Legią Kraków Ib.

BUDOWLANI SKAWINA—LZS GRYBÓW 1:0 (1:0)

Silna przewaga Skawiny. Bramkę decydującą o zwycięstwie uzyskał w 91 min. **Dziedzic.** Sędziował p. **Pryk** bardzo dobrze.

O wejście do klasy B:

LZS CZARNOCHOWICE—LZS BIELANY 6:0 (3:0)

WKS LEGIA KRAKÓW Ib—ZWIĄZKOWIEC KRAKÓW II 4:2 (2:2)

Bramki dla Związkowca uzyskali: Kolasa i Lechowicz po jednej.

OGNIWO DĘBNIKI—LZS TONIANKA 6:1 (1:1)

Bramki dla Dębnik uzyskali: Gołąb — 3, Bułat A. — 2 i Sobczyk — 1.

LZS PUSZCZA NIEPOŁOMICE—GWARDIA MIECHÓW 2:0 (0:0)

FINAŁ KLASY B.

1 Związkowiec Kr. Ib	2	4	5:0
2. Unia Azotania	3	4	3:2
3. Budowlani Skawina	3	4	2:3
4. Unia Nadwiślan	2	2	4:1
5. LZS Grybów	3	2	1:5
6 Kolejarz Wieliczka	3	0	1:5

FINAŁ KLASY C

1. LZS Czarnochowice	4	7	13:3
2. WKS Legia Kr. Ib	4	7	16:4
3. Ogniwo Dębniki	4	7	14:15
4. Gwardia Miechów	4	4	4:3
5. LZS Puszcza Niep.	4	3	8:9
6 LZS Tonianka	4	3	6:10
7 Związk. Kraków II	4	1	7:14
8. LZS Bielany	4	0	2:22

SPOTKANIA TOWARZYSKIE:

LZS BIEŻANOWIANKA—BUDOWLANI ŁOBZÓW 6:1 (1:1)

SPÓJNIA jun.—OGNIWO Kraków

Wójcik mistrzem kolarskim na torze

We Wrocławiu odbyły się wyścigi kolarskie o mistrzostwo Polski na torze, w których udział wzięło 23 zawodników licencjonowanych i 22 kartowiczów. Mistrzostwo zdobył **Wójcik** (Ogniwo Warszawa) 5.33.3 przed **Bekiem** (Włókniarz Łódź) 5.42.4.

W półfinale Wójcik pobił dotychczasowy rekord Polski, uzyskując czas 5,33,0.

Jeszcze nie znamy zwycięzcy turnieju o puchar Unii

Unia Nadwiślan — Unia Żywiec 2:2 (0:2)

Finałowe spotkanie turnieju piłkarskiego ZS Unia pomiędzy Nadwiślanem a Unią z Żywca, **nie przyniosło rozstrzygnięcia mimo półgodzinnej dogrywki.**

Zawody przeprowadzone były w żywym tempie i obfitowały w emocjonujące momenty. Grano szybko i ostro (chwilami brutalnie) czym „popisywali się" niestety zawodnicy obu drużyn.

Pierwsze minuty należą do Unii-Żywiec. W 8 min. **Młyński** zdobywa prowadzenie dla gości, a za dwie minuty w zamieszaniu podbramkowym **Pawlus** strzałem nie do obrony podwyższa wynik na 2:0. Gospodarze niezrażeni utratą dwóch bramek zaczynają atakować żywiołowo, jednak do przerwy wynik pozostaje bez zmiany. Po przerwie Nadwiślan atakuje nadal energicznie i **Sarna** uzyskuje pierwszą bramkę dla gospodarzy przerzucając piłkę nad wybiegającym bramkarzem. Gra staje się coraz bardziej zacięta. Zawodników Nadwiślanu prześladuje w tym czasie niesamowity pech. Kilka murowanych sytuacji nie przynosi żadnego efektu. Dopiero pod koniec zawodów, kiedy na polu bramkowym gości powstało kłębowisko zawodników, **Zięba** niespodziewanym strzałem zdobywa wyrównanie. Półgodzinna dogrywka nie zmieniła wyniku, wobec czego zawody zostaną rozegrane jeszcze raz.

Zawodnicy Nadwiślanu nie wykorzystali dwóch rzutów karnych. Sędziował mało energicznie p. Rzymek.

O wejście do II ligi

Spójnia Kraków — Kolejarz Chełm 5:1 (2:1)

W meczu o wejście do II ligi, krakowska Spójnia rozprawiła się gładko z Kolejarzem z Chełma. Gospodarze przewyższali gości szybkością i techniką. Atak Spójni miał dobry ciąg na bramkę zatrudniając prawie bez przerwy bramkarza gości. Drużyna Kolejarza była zdecydowanie gorszym zespołem. Mimo to broniła się twardo, a bramkarz Kochański kilkakrotnie bronił w trudnych sytuacjach.

Ładną grę obserwowaliśmy do przerwy. Po zmianie pól, mecz przypominał trening na jedną bramkę, przy czym napastnicy Spójni zmarnowali wiele „murowanych" pozycji.

Spójnia już w pierwszych minutach gry zdobywa przewagę w polu, którą wieńczy dwoma bramkami zdobytymi przez Budziakowskiego i Kofina. Jeden z wypadów Kolejarza przynosi gościom honorową bramkę strzeloną z bliska przez **Syczuka**. Ten sam zawodnik przestrzeliwuje potem dwukrotnie w identycznych niemal sytuacjach.

Po przerwie Kolejarz jakby nie istniał na boisku. Napastnicy Spójni bez przerwy bombardują bramkę gości, marnując przy tym wiele dogodnych pozycji. Dopiero w 30 min. **Kawula podwyższa wynik na 3:1**, a dwie minuty później **Budziakowski** dalekim, płaskim strzałem umieścił piłkę po raz czwarty w bramce gości. Piąta bramka padła w kompromitujących defensywę Kolejarza okolicznościach. Bramkarz gości Kochański wyrzucił piłkę do obrońcy, który jej nie zauważył. Moment ten wykorzystał **Jarocki** strzelając spokojnie bramkę.

Wspólną drogą — do lepszego jutra

Zagadnienie kultury fizycznej w państwie ludowym, oraz jej umasowienie — znalazło się w rzędzie spraw pierwszo-planowych. Od dłuższego czasu obserwujemy wzmożony rozwój sportu zarówno po wsiach jak i miastach. Z każdym dniem zwiększa się ilość zespołów zrzeszających synów chłopskich i młodych robotników, ciągle wzrasta również ich udział w podejmowanych akcjach masowych.

W województwie krakowskim, które zdobyło pierwsze miejsce w Biegach Narodowych i Marszach Jesiennych, wzięło w roku ubiegłym udział około 50 tysięcy młodzieży wiejskiej. W marszach jesiennych „szlakami zwycięstw" 28.533, zaś w Biegach Narodowych 15.177 osób. Ponadto sportowcy z LZS-ów brali masowy udział w trójboju lekkoatletycznym do odznaki „Sprawny do pracy i obrony" w liczbie 6.385 osób.

Młodzieży zrzeszonej w klubach, nie brakło również w pochodzie 1-Majowym, w którym widzieliśmy około 12 tysięcy sportowców, zaś w Święcie Ludowym 19 tysięcy, oraz w dożynkach zeszłorocznych 18.500

Cyfry te, które przytaczamy świadczą o tym, że **młodzież zorganizowana w LZS-ach, włącza się w ogólny nurt pracy ideowo-politycznej**, że nie zasklepia się w granicach samych tylko dyscyplin i ćwiczeń sportowych lecz wychodzi poza ciasny krąg boisk, placów i sal gimnastycznych.

Wiele LZS-ów włącza się również w zakres pracy świetlicowej, wiele z nich posiada sekcje artystyczne. Takimi są np. LZS w Niepołomicach i LZS w Bieżanowie, które jak wiemy uczestniczyły z pełnym powodzeniem w festiwalu sztuki radzieckiej.

Ten właśnie nurt pracy ideowej idącej poprzez Ludowe Zespoły, pogłębia zagadnienie kultury fizycznej, jest warunkiem jej osiągnięć i rozwoju...

Bez przesady należy stwierdzić, że **wówczas dojdziemy do wyników na odcinku sportu wyczynowego, kiedy będziemy mieć uświadomione i wyrobione politycznie kadry sportowe.** Im inteligentniejszy sportowiec, im bardziej uspołeczniony i uświadomiony zawodnik, tym więcej szans na uzyskanie odpowiednich rezultatów.

Jak bardzo ważnym i dodatnim objawem w dziedzinie rozwoju kultury fizycznej, jest wymiana a raczej łączność pomiędzy klubami miasta i wsi, to jest pomiędzy klubami związkowymi a LZS-ami, mieliśmy dowód w roku ubiegłym. Ponad 80 drużyn robotniczych wyjeżdżało na wieś do swej wiejskiej braci. Kluby z miast, udzielały fachowej pomocy LZS-om, służyły im radą, wspierały ich sprzętem w miarę potrzeby.

Akcja „miasto wsi" dała już w roku ub. rezultaty. Na igrzyska sportowe w Swoszowicach, przybyły 3 drużyny piłkarskie, ponad trzydziestu kolarzy z krakowskiego Związkowca, przybyli również bokserzy WKS Legia z Krakowa oraz siatkarze i koszykarze z krakowskiej Spójni. Na zeszłoroczne dożynki w Poroninie przyjechali oprócz siatkarzy i piłkarzy z Krakowa, również i ciężkoatleci, mistrzowie Polski: **Bajorek, Radoń, Stróżek i Trutkowski** — urządzając tam popularne zawody dla amatorów. To dało wynik: 12 zdrowych i silnych jak dęby górali, polubiło z miejsca ten piękny sport i założyło sekcję atletyczną, która pod okiem instruktorów krakowskich pięknie się rozwija. **Miasto wyszukało talenty, nieznane dotąd na wsi!**

Sportowcy robotniczych klubów występowali również masowo po wsiach w czasie Święta 1 Maja. Nie brakło ich w Radłowie, Charsznicy, Ruszczy, Łędkowicach, Rożnowie i wielu innych miejscowościach województwa krakowskiego. Nie ma dziś chyba takiego powiatu ani takiej gminy, do których nie dotarły robotnicze kluby sportowe. Ale nie tylko robotnicze. Akcję tę podjęło również krakowskie Akademickie Zrzeszenie Sportowe, wyjeżdżając często do sportowców wiejskich.

Kontakty te, przyczyniają się do zacieśnienia serdecznych i przyjacielskich stosunków sportowców miasta z młodzieżą wiejską.

Kilka tygodni temu, donosiliśmy, że LZS w Stróżach w powiecie brzeskim obchodził swój 5-letni jubileusz istnienia. Na uroczystości odbywające się w Stróżach przybyło kilkanaście zespołów, oraz drużyny Ogniwa tarnowskiego i Związkowca krakowskiego. Było to prawdziwe święto zbratania się sportowca miejskiego ze sportowcem wiejskim. Przyjazd sportowców z tych miast i to drużyn tak znanych, nie był tylko atrakcją i przyjemnym widowiskiem na którym zobaczyć można było znanych czołowych piłkarzy, lecz był równocześnie akcją mobilizującą zarówno młodzież jak i starsze społeczeństwo wokół zagadnień wychowania fizycznego.

Im silniejsza i częstsza będzie łączność czołowych zespołów sportowych z zespołami wiejskimi, tym prędzej zatrze się różnica dzieląca sport — jak dawniej — na elitarny, wielkomieszczański i na sport prowincjonalny. Nie braknie wówczas także i osiągnięć w zakresie wszystkich dyscyplin. Nie braknie przede wszystkim, zdrowego narybku i talentów, których niezmierzony zasób znajduje się tam właśnie na wsi — tylko drzemie a nawet śpi. A rozbudzić go mogą ci właśnie sportowcy miast naszych, którzy przez swe wyjazdy na wieś, zbliżą młodzież wiejską do robotniczej, miejskiej. **Zbratają się z nią i zjednoczą w jedną wielką rodzinę polskiego sportu.**

W ten sposób postępujące zbliżenie młodzieży wiejskiej z robotniczą, przyczyni się nie tylko do podniesienia kultury fizycznej na wsi, ale również do pogłębienia i zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

(S.)

Masowa akcja nauki pływania w Krakowie

Podjęta w ub. roku akcja masowej nauki pływania trwa w dalszym ciągu. Jest ona potrzebna a nawet konieczna, — biorąc pod uwagę fakt, że wielu ludzi nie umie jeszcze pływać. Jakiś fałszywie pojęty wstyd — bo chyba nie wielu jest takich, którzy nie potrafią ocenić ile przyjemności i zadowolenia przynosi umiejętność pływania — odstręcza tych ludzi od chęci pójścia w ślady tych, którzy już posiedli tę „sztukę". Jest jeszcze i inny aspekt. Wciąż słyszy się o wielu wypadkach zatonięć, przyczyną których jest najczęściej brak umiejętności utrzymania się na wodzie. — Również więc ze względu na własne bezpieczeństwo w czasie kąpieli czy jakiejś wycieczki łodzią lub kajakiem, wszyscy bez względu na płeć i wiek winni nauczyć się pływać.

Otaczające opieką sport i dbające o zdrowie i życie ludzi, nasze państwo ludowe czyni b. wiele, by tę naukę pływania udostępnić jak najszerszym warstwom społeczeństwa. Nauka pływania jest bezpłatna, oddano do użytku chętnych kąpieliska, stadiony oraz fachowych instruktorów. Szeroko propagowano akcję nauki pływania w radiu, prasie, zrzeszeniach i klubach sportowych, w zakładach pracy, wśród naszej młodzieży. A jakie są wyniki?

Chcąc się o tym naocznie przekonać, udaliśmy się na kąpielisko Stadionu Miejskiego w Krakowie. Już na początku przykra niespodzianka. Na godz. 17 zapowiedziana była grupa pracowników i pracownic PDT. Czeka instruktor, czeka kontroler, — a zgłoszeni nie przychodzą. Podobnych wypadków jest niestety więcej. Zgłoszeń — czy to indywidualnych, czy też zbiorowych ze szkół i zakładów pracy jest wprawdzie dużo — cóż, kiedy z tej liczby zjawia się na lekcje zaledwie ok. 50 proc.



Po kilku latach ćwiczeń, nabyć można wprawy w pięknych skokach z trampoliny. Najpierw jednak trzeba umieć dobrze pływać

Uczestnicy kursów są niezdyscyplinowani — żalą się instruktorzy, prowadzący naukę. Wystarczy nieco zachmurzone niebo — a już odstrasza to kursowiczów, którzy, mimo że na początku kursu zobowiązują się do punktualnego uczęszczania, w czasie jego trwania często opuszczają z błahych powodów prowadzone codziennie lekcje.

A lekcji tych nie jest przecież dużo. **W ciągu 12 godzin każdy z uczestników, obojętnie stary czy młody, nabiera podstawowych wiadomości, których sprawdzianem jest końcowy egzamin: przepłynąć trasę 25 m.** Młodzież uczy się pływać crawlem, dla starszych bardziej odpowiedni jest styl klasyczny.

Jako instruktorzy pracują na kąpielisku znani pływacy i działacze: panie Stettnerowa i Turaszwilli oraz panowie Szelest i Syrzistie. **Praca ich jest naprawdę ciężka. Mimo to odnoszą się do niej z prawdziwym entuzjazmem i pragnieniem nauczenia pływania jak największej liczby kursowiczów.**

Kandydaci zgłaszają się na kursy dobrowolnie — **powinni więc zrozumieć, że z chwilą zgłoszenia przyjmują na siebie obowiązek pilnego i regularnego uczęszczania na kurs.** — Nieprzychodzenie w wyznaczonym terminie wprowadza dezorganizację i przynosi wielkie straty.

Mamy nadzieję, że wszyscy uczestnicji akcji nauki pływania zrozumieją te uwagi i frekwencja na kursach będzie już obecnie regularna. A więc — wszyscy nie umiejący pływać — na stadion!

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: Toliński, Link, Chojnacki.

Osiągnięcia krakowskiej lekkoatletyki

Nie wiele już czasu dzieli nas od lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które rozegrane zostaną w Krakowie w dniach 13—15 sierpnia. Lekkoatleci i lekkoatletki krakowskie pilnie trenują i przygotowują się do nadchodzących mistrzostw. Jak przedstawiają się ich dotychczasowe osiągnięcia i możliwości?

Kraków należy do najsilniejszych okręgów lekkoatletycznych w Polsce. Lekkoatleci i lekkoatletki krakowskie mają piękne tradycje i wielokrotnie jako reprezentanci Polski odnosili szereg sukcesów na arenie międzynarodowej.

Obecnie — po krótkotrwałym zastoju, lekkoatletyka nasza weszła na nowe tory. Małe początkowo zainteresowanie się młodzieży tą gałęzią sportu, zamieniło się na szczęście w zapał a w wielu wypadkach i entuzjazm do lekkiejatletyki. Wielką rolę odegrały tutaj Biegi Narodowe jak również ustanowienie odznaki SPO. A masowość i jak najliczniejszy udział młodzieży, **to przecież fundament każdej dyscypliny sportowej.**

Start krakowskiej lekkoatletyki był ciężki i trudny — obecnie mamy już jednak do zanotowania szereg osiągnięć i sukcesów. **Borowiec, Gorzkowska, Mitan, Stachowicz, Janiszewska i Konikówna** oraz Buhl, **Puzio, Dręgiewicz, Kwapień i Więcek** — to nazwiska dobrze dziś w Polsce znane.

Zbyt mało była dotychczas rozpowszechniana akcja szkolenia ideologicznego zawodników i zawodniczek. A przecież **właściwa postawa ideowa ma zasadniczy wpływ nie tylko na morale każdego zawodnika ale również decyduje o uzyskiwanych przez niego wynikach.**

Zajmiemy się teraz osiągnięciami krakowskich lekkoatletów. Na pierwsze miejsce wysuwają się wyniki **Buhla**, który w bieżącym sezonie dwukrotnie poprawił rekord okręgowy na 100 m. oraz na 200 m. Buhl, który zalicza się do czołowych sprinterów polskich, niewątpliwie jeszcze poprawi swoje wyniki. Poza wymienionym duże nadzieje w sprintach rokują młodzi biegacze Ogniwa **Wałek i Nowak.**

400 m i 400 m płotki to domena mistrza Polski Puzia, **który do tej pory nie ma w Krakowie dla siebie konkurenta.**

Biegi średnio i długodystansowe reprezentują: **Kwapień, Więcek, Biernat, Niemczyk i Szymański.** Dobre wyniki uzyskali w skoku wzwyż **Potocki i Dręgiewicz** oraz Buhl i junior Rodański w skoku w dal.

Składająca się z dobrych sprinterów **sztafeta Ogniwa**, ustanowiła niedawno **nowy rekord Polski w biegu rozstawnym 4×100 m.**

W konkurencjach kobiecych najlepiej spisują się zawodniczki w skoku wzwyż. **Borowiec, Mitan i Janiszewska** uzyskały już w tym sezonie b. dobre wyniki. Poprawi swą formę również i **Konikówna**, która może w przyszłości zostać czołową polską dyskobolką. W sprintach przoduje **Gorzkowska**, w oszczepie najlepsze wyniki ma **Stachowicz.**

A oto najlepsze wyniki uzyskane przez krakowskich lekkoatletów i lekkoatletki:

MĘŻCZYŹNI:

100 m: Buhl 10.7, Wolski 10.9, Wałek 11.2.

200 m: Buhl 22.3, Wałek 22.0, Nowak 23.2.

400 m: Buhl 51.2, Wałek 53.0, Puzio 53.9.

800 m: Niemczyk 2,06.6. Szymański 2,07.6, Motyka 2,08.2.

1500 m: Kwapień 4,11.3, Więcek 4,15.3, Szymański 4.15.8.

3000 m: Więcek 9,00.4, Boczar 9,00.5, Szymański 9.11,7.

5000 m: Więcek 15,41.4, Biernat 16,36.3, Niemczyk 16,46,3.

10.000 m: Więcek 33,46.7, Śmiertek 36,15.1, Gancarz 35,28.

110 m pł.: Dręgiewicz 17,1, Puzio 17.2, Szmigiel 18,1.

400 m pł.: Puzio 56.8, Chełmecki 64,8, Zawadzki 68.4.

4×100 m: Ogniwo I 44.4, Ogniwo jun. 45.7, Gwardia 45,9.

4×400 m: Ogniwo I 3,41.2, Gwardia I 3,54.8, Gwardia II 3,55,2.

Skok wzwyż: Potocki 180, Dręgiewicz 180, Janiszewski 174.

Skok w dal: Buhl 681, Rodański 661, Bagiński 647.

Tyczka: Janiszewski 339, Chełmecki 302, Kram 302.

Trójskok: Wolski 13.05, Potocki 12.76, Łabuż 12,42.

Kula: Makulec 12.80, Słowik 12.51, Hareńczyk 12,03.

Dysk: Słowik 38.11, Smyłła 37.69, Makulec 36,71.

Oszczep: Zasada 53.10, Płatek 51,01, Słowik 47,33.

Młot: Jasiński 36.80, Płatek 26.45, Zasada 25,56.

KOBIETY:

60 m: Gorzkowska 7.9, Świeża 8.2, Skaza 8,3.

100 m: Gorzkowska 12.8, Skaza 13.4, Świeża 13,4.

200 m: Skaza 29.2, Wójcik 30.1, Kubiś 30,4.

500 m: Skaza 1,28.6, Wójcik 1,29.6, Romańska 1,30,0.

80 m pł.: Mitan 13.5, Janiszewska 13.6, Gorzkowska 14,0.

4×100 m: Kolejarz I 54.6, Gwardia II 55.2, Ogniwo I 56,9.

4×200 m: Kolejarz I 2,02.8, Gwardia I 2,04.8, Ogniwo I 2,06,4.

Skok w dal: Gorzkowska 493, Borowiec Z. 472, Romańska 468.

Skok wzwyż: Janiszewska 145, Mitan 145, Herdówna 143.

Kula: Konikówna 12.38, Janiszewska 9.63, Stachowicz 9,36.

Dysk: Konikówna 38.96, Łaptaś 33.50, Stachowicz 32,20.

Oszczep: Stachowicz 37,0, Konikówna 33.86, Bulżanka 30,74.

ZMP-owcy w L. Z. S-ach

Już od momentu powstawania Ludowych Zespołów Sportowych, ZMP-owcy z kół wiejskich żywo interesowali się tym odcinkiem pracy ZMP-owskiej. Jako element uświadomiony, nierzadko byli współorganizatorami, a nawet organizatorami LZS-ów. Konkretnym takim wypadkiem jest chociażby LZS Swoszowice, który został założony przez przewodniczącego miejscowego Koła ZMP Duraka, obecnego wiceprzewodniczącego tego zespołu.

LZS Swoszowice istnieje już 2 lata i posiada obecnie 122 członków, co jak na teren Swoszowic jest bardzo dużym sukcesem. Kol. Durak mieszka w Krakowie, lecz czując się związanym ze swoim Zespołem Sportowym, dojeżdża 2 razy w tygodniu do Swoszowic, gdzie prowadzi systematyczne szkolenie ideologiczne wszystkich członków zespołu.

Również aktywiści Koła ZMP w Dobrej pow. Limanowa, są organizatorami wzorowego LZS-u, który oprócz sekcji sportowych, posiada zespół artystyczny, na dość wysokim poziomie stojący.

Przewodniczącym LZS Radłów pow. Brzesko jest kol. Kijak Stefan.

Ten młody ZMP-owiec potrafił swoją młodością i zapałem do pracy sportowej, wciągnąć do tej pracy również starsze społeczeństwo. Niewątpliwie to pociągnięcie dało bardzo korzystne wyniki — pozwoliło na szybkie przełamanie uprzedzenia ludności wiejskiej do sportu, oraz wzmocniło autorytet młodzieżowych działaczy sportowych.

Obecnie LZS Radłów liczy około 200 członków, w tym 45 dziewcząt.

Praca tego młodego działacza zaliczona jest przez Wojewódzką Radę Sportu Wiejskiego, do jednej z najlepszych.

Obecnie na terenie województwa krakowskiego istnieje 356 LZS-ów.

Należy zaznaczyć, że tam gdzie ZMP-owcy odpowiednio zainteresowali się sportem i tam gdzie starsze społeczeństwo pomaga i popiera ich swoim autorytetem — tam praca prowadzona jest na właściwym poziomie.

Niestety, nie wszędzie jest tak dobrze. Są gminy, w których nikt z władz miejscowych nie interesuje się tym zagadnieniem, gdzie młodzież musi walczyć z zacofaniem społeczeństwa (specjalnie starszego) i wreszcie gdzie nie docenia się dobrodziejstw wypływających z możliwości uprawiania wychowania fizycznego i sportu na wsi, o którym w Polsce przedwrześniowej mowy być nie mogło.

Należy się jednak spodziewać, że nawet te nieliczne wypadki takiego podejścia do sprawy wychowania fizycznego i sportu wnet znikną, a społeczeństwo starsze nie tylko nie będzie nastawione negatywnie, ale będzie wespół z młodzieżą pracować na tym, tak wdzięcznym odcinku pracy społecznej.

Ligowcy Krakowa na wczasach

Piłkarze krakowskiej Gwardii, wyjechal już 4 bm. na obóz wypoczynkowy do Zakopanego. Obóz trwał będzie do 15 bm. Bierze w nim udział około 15 zawodników, którymi opiekuje się zastępca kierownika sekcji mgr Winnicki.

Obóz Gward i w Zakopanem ma charakter czysto wypoczynkowy. Piłkarze nie będą rozgrywać żadnych zawodów. Jedyną formą utrzymywania kondycji będą wycieczki wysokogórskie.

Także piłkarze wiosennego mistrza pierwszej ligi — krakowskiego Związkowca, wybierają się na wczasy. Miejscem ich pobytu będzie Karpacz i Ustka. Wyjazd do Karpacza nastąpi 10 bm. Zawodnikom Związkowca towarzyszyć będą: kier. sekcji Reichert, trener Wilczkiewicz, wiceprzew. klubu Iżycki i sekretarz Bryl.

Obóz piłkarzy Związkowca będzie miał charakter obozu wypoczynkowo-kondycyjnego. W drodze do Karpacza piłkarze Związkowca rozegrają kilka spotkań — prawdopodobnie z Włókniarzem Bielsko, Pafawagiem (Wrocław) i reprezentacją ZS Gwardii okręgu wrocławskiego.

Z wczasów Związkowca, które będą trwały około trzech tygodni, Bożek i Bieniek wyjadą na obóz kadry narodowej.

Ligowcy Ogniwa krakowskiego, po ostatnim swym meczu z Kolejarzem poznańskim, udają się na zasłużony wypoczynek do Zakopanego. W własnym domu wypoczynkowym należącym do Zrzeszenia Ogniwo, pouzować będą piłkarze przez dwa tygodnie. Żadnych treningów ani ćwiczeń. Co najwyżej wycieczki i poranna gimnastyka dla podtrzymania kondycji.

Jedzie 20 piłkarzy wraz z trenerem Jesionką i kierownikiem sekcji dr Izdebskim.

Przerwa i wypoczynek jest konieczny dla wszystkich trzech krakowskich zespołów. Społeczeństwo krakowskie wierzy w swych ulubieńców i ma nadzieję, że po powrocie z wywczasów — **wszystkie trzy gromić będą swych zamiejscowych konkurentów bezapelacyjnie** i że... mistrzostwo i w cemistrzostwo **zostanie nadal w podwawelskim grodzie.**

Życzymy miłego odpoczynku!

Co sędzia piłkarski wiedzieć powinien

Rozgrywki pierwszej rundy zakończyły się. W czasie wiosennych spotkań widzieliśmy sędziów dobrych, i wielu, mniej nadających się do prowadzenia poważnych zawodów. W nadchodzącej przerwie piłkarskiej, nie od rzeczy będzie przypomnieć naszym sędziom kilka spraw, będących w ścisłym związku z ich działalnością na boisku. Tylko przypomnieć, — albowiem poniższe uwagi nie roszczą sobie pretensji do oryginalności, są spostrzeżeniami zebranymi w okresie długiej praktyki sędziowskiej a dotyczą rzeczy znanych, tylko nie zawsze należycie przestrzeganych.

Dla sędziów młodszych, nie mających jeszcze dostatecznej rutyny i doświadczenia, mogą te uwagi być wskazówką w ich działalności a przy zastosowaniu się do nich, mogą oszczędzić im wielu przykrości.

I

Sędzia winien troskliwie dbać o swój wygląd zewnętrzny. Musi on pamiętać o tym że stanowisko jego ugruntować musi powaga. Już samo pojawienie się na boisku musi być tego rodzaju, aby nikt nie mógł mu niczego zarzucić. Nie żąda od niego nikt, aby był ubrany jak modniś na promenadzie, lecz musi on być ubrany celowo, starannie i schludnie.

Musi pamiętać, że na niego zwrócone są oczy graczy obu drużyn, oczy dziwnie trafnie i bacznie patrzące, które niczego nie przebaczą a każdą zauważoną drobnostkę podniosą do potęgi.

Nie mniejsze niebezpieczeństwo grozi sędziemu ze strony widzów i biada mu — jeżeli jakiś wesołek podpatrzy u sędziego coś, z czego zdoła ukuć mniej lub więcej dobry dowcip. Sędzia taki stoi na straconej pozycji a utraconą powagę trudno mu będzie odzyskać nawet dobrym prowadzeniem zawodów. Sędzia, który chce, a tego chcieć musi, by gracze i publiczność traktowali go poważnie, musi z miejsca swym zachowaniem, ubiorem i traktowaniem swego „zawodu", wywrzeć dodatnie wrażenie. Do takiego sędziego, gracze nabiorą zaufania, widząc, że zadanie swe traktuje serio.

II

Sędzia ma w swych rękach podczas zawodów nieograniczoną władzę w ramach prawideł. Władza jego nad graczami jest absolutna. Władza ta nie ogranicza się wyłącznie do gry, ale rozciąga się i poza linie właściwego boiska gry i obejmuje także widzów. Toteż sędziemu przysługuje prawo wykluczyć gracza za jakieś przewinienie z gry, a widza z boiska za przekroczenie przyjętych obyczajów sportowych. W wykonaniu swej władzy, sędzia kierować się musi niesłychaną względnością i przede wszystkim taktem. Brak tych zalet spowodować może nieprzewidziane i nieobliczalne zajścia, które mogą zaszkodzić tak powadze osoby sędziego jak i dobremu imieniu sportu, na którego straży — w pierwszym rzędzie z mocy swego urzędu, winien stać sędzia.

Wykluczenie zawodnika z gry może być spowodowane tylko poważnym jego przewinieniem. Jest ono bowiem najcięższą karą, która powoduje nie tylko osłabienie drużyny, lecz w dalszym ciągu, postępowanie dyscyplinarne w związku sportowym i zazwyczaj dalszą surową karą. Toteż sędzia winien karę wykluczenia stosować w ostateczności, gdy zawiodły już inne przysługujące mu środki. Skoro zaś orzekł wykluczenie, winien to zakomunikować w grzecznej lecz niemniej stanowczej formie, kapitanowi drużyny.

Sędzia w ogóle winien być wobec graczy uprzejmy i nie zapominać, że zawody i gra, denerwują ich ponad przeciętną miarę. Dlatego **nie wolno sędziemu wdawać się z graczami absolutnie w żadne dyskusje. Nie jest również wskazane pouczać graczy o przepisach i objaśnianie swych rozstrzygnięć**, aczkolwiek w pewnych tylko przypadkach (na polu karnym) sędzia musi podać do wiadomości, czy zarządza rzut pośredni czy bezpośredni!

Zdarzają się wypadki, że gracz jest kontuzjowany i nie może grać. W tym wypadku ma on prawo opuścić boisko. Sędziemu nie wolno nakazać mu dalej grać i nie zgadzać się na zamianę (bramkarza) lub zawodnika w polu, jeśli to nie są zawody mistrzowskie. Sędzia musi wystrzegać się dotykania zawodników ręką, lecz baczyć także, by i gracze do niego tak się nie zbliżali i nie zwracali z zapytaniami. To ostatnie przysługuje tylko kapitanowi drużyny.

Wskazówki powyższe na pierwszy rzut oka mogłyby budzić wrażenie, że sędzia za wszelką cenę chce stanąć na niedostępnym dla innych piedestale i to nie tyle dobrym sędziowaniem, ile swym wystąpieniem. W gruncie rzeczy tak nie jest. Każde odstąpienie od powyższego wywołuje dyskusje, kłótnie itp. Sędzia, który objaśnia graczom swoje decyzje, wywiera wrażenie, że się usprawiedliwia a wówczas powaga sędziego i jego decyzji znika.

Są wypadki, że sędzia z ciężkim sercem musi uczynić użytek z przysługującego mu prawa, dla wprowadzenia porządku na widowni, specjalnie w stosunku do widzów używających obelżywych słów. Może — ale nie musi, a każde ewentualne takie wystąpienie nacechowane musi być spokojem i przede wszystkim, taktem.

Lepiej jednak uczyni sędzia, który uda, że nie słyszy uwag padających pod jego adresem tak na boisku jak i spoza linii. **Najlepszy sędzia nie dogodził jeszcze wszystkim**, a krytyka dozwolona jest widzom. Widz ma prawo do krytyki (kulturalnej!) w stosunku do drużyn jak i sędziego i mądry sędzia, musi się z tym pogodzić, że występując publicznie, narażony jest na surową krytykę.

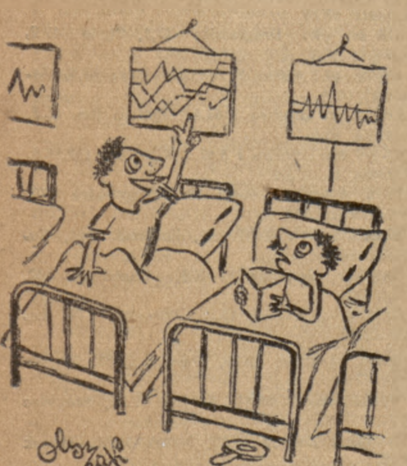
Rozumie się samo przez się, że krytyka winna być utrzymana w przyzwoitych ramach i nie może objawiać się obelgami. Bezwzględnie jednak **nie wolno sędziemu wdawać się w jakiekolwiek rozmowy i spory z publicznością, gdyż to do niczego dobrego nie prowadzi.**

Nie wolno również sędziemu zapominać, że chociaż ma na boisku najwyższą władzę, to **nie on jest najważniejsza osobą.** Nie zawody i publiczność dla sędziego i nie mecz dla niego się rozgrywa. Sędzia jest wprawdzie odpowiedzialny za to, że widowisko sportowe, którym kieruje, będzie utrzymane na wymaganym poziomie, ale osoba jego jest sprężyną, która powinna działać nieznacznie, niewidocznie. Sędzia nie może mieć ambicji aby być pierwszą osobą na boisku bo gdyby można użyć tego wyrażenia, to: **najlepszym sędzią jest sędzia dyskretny.**

(C. d. n.)

A TO PANSZNA?!

„CHORY K



Rys. Olczak

— Ale nie ma pan racji. Widzi pan to na moim wykresie gorączkowym. Związkowiec wysunął się na pierwsze miejsce.

MASOWA AKCJA PŁYWANIA TRWA NADAL



— Śmiało babciu, śmiało! Każdy powinien umieć pływać!

NA STADIONIE PŁYWACKIM



Rys. Sł. Mrożek

— To na wszelki wypadek, Waldemarze. Zresztą ja i tak zaraz wrócę...



Rys. Sł. Mrożek

— Zgubiłem majteczki — błagam, niech mi pani zrobi nowe!

Rozwiązanie dzikich drużyn

Prezydium GKKF na ostatnim posiedzeniu, przyjęło wniosek insp. Ugórskiego, aby rozwiązać wszystkie drużyny sportowe — tzw. dzikie — nie należące do zrzeszeń sportowych CRZZ, Gł. Rady Sportu Wiejskiego, Gwardii, CWKS i Min. Oświaty — gdyż istnienie ich jest niezgodne z obecną strukturą ramową sportu polskiego.

Motocykliści Krakowa

w redakcji „Piłkarza"

Tak się jakoś złożyło, że trójka czołowych motocyklistów Krakowa i Polski, członków kadry narodowej, zawitała w zeszłym tygodniu do redakcji „Piłkarza". Trójka, to znaczy: zeszłoroczny mistrz Polski w kat. do 250 ccm Wodnicki, wicemistrz w kat. ponad 350 ccm Koprowski i popularny Bębenek.

Oczywiście rozmowa zeszła z miejsca na wyścigi motocyklowe, jako że mamy już za sobą w tym roku dwie eliminacje do mistrzostw Polski.

Jak tam było w Szczecinie — pytamy Wodnickiego popularnie zwanego „Szprotką"?

Wodnicki krzywi się trochę. — „No cóż, mam w tym roku pecha. W Warszawie na pierwszej eliminacji zawaliłem z paliwem a w Szczecinie przerwał mi się kabelek od magneta. Oczywiście mowy nie było o tym, żeby coś w czasie wyścigu zrobić. Ale jeszcze nie wszystko stracone. Jeżeli wszystko dobrze pójdzie, to mam jeszcze szanse wyciągnąć 12 punktów i zdobyć mistrzostwo lub wicemistrzostwo".

— Teoretycznie tak jest, ale w praktyce?

Wodnicki uśmiecha się. — „Zobaczymy! Nie tracę nadziei".

No a w pańskiej kategorii, — zwracamy się do Bębenka, który jak zwykle jest nieśmiały.

— Mam w tej chwili 7 punktów. Jak będzie dalej? Nie wiem. Stanisław Brun jest bardzo dobry, a Jankowski ma świetnie przygotowaną maszynę. Ma zresztą idealne warunki pracując w SHL w Kielcach. W Szczecinie się wprawdzie „przejechał" na zakręcie ale nie odniósł żadnych poważniejszych obrażeń. Zresztą ma większą rutynę. W każdym razie wicemistrzostwa w tej kategorii nie dam sobie łatwo odebrać, kończy Bębenek.

— Z całej naszej krakowskiej paczki, ja mam w tej chwili największe szanse — wtrąca się do rozmowy Mieczysław Koprowski, który dotychczas przysłuchiwał się rozmowie.

W Warszawie za drugie miejsce zainkasowałem 4 punkty, no a w Szczecinie byłem pierwszy więc dostałem 6 punktów. Razem 10. Mój najgroźniejszy rywal, Żymirski ma również 10.

Jak to się stało, że tak pięknie przeszedł pan Żymirskiego w Szczecinie?

„Całkiem po prostu! Maszynę miałem przygotowaną przez mego brata Zbyszka jak to mówią na „sto dwa". W ogóle moje sukcesy motorowe zawdzięczam w dużej mierze bratu, który stale przygotowuje mi maszynę. Poza tym „przysadziłem" się do maszyny tak, że już w pierwszym okrążeniu wyszedłem na czoło uzyskując około kilometra przewagi nad Żymirskim". Zresztą, co tu dużo gadać. Ja jestem kawalerem, a Żymirski jest już żonaty, ma dziecko, więc musi więcej na siebie uważać — kończy Koprowski z uśmiechem.

Wodnicki dodaje: — Dwa lata temu mowy nie było żebyśmy mogli pokonać któregoś z warszawiaków, którzy mieli lepsze maszyny! Dzisiaj decyduje technika jazdy no i odwaga.

— Ach, gdybym tak jeszcze dostał jakąś dobrą maszynę w swej kategorii.. kończy z wieloznaczącym westchnieniem „Szprotka".

Żegnając się z naszymi sympatycznymi gośćmi, życzymy im popularnego „złamania karku". Motocykliści są bardzo przesądni!

Zbigniew Chojnacki

Pogwarki starego kibica

Spotkałem w ub. piątek starego kibica, siedzącego samotnie na ławeczce obok Parku Jordana i zapatrzonego w dal. Smutny wyraz jego twarzy nie wróżył dobrego humoru. Myślał pewnie o porażkach mistrza i wicemistrza w spotkaniach z drużynami warszawskimi.

— Cóż taka smutna mina, panie Krzykalski — zagadnąłem staruszka. Martwimy się porażkami?

— Jakże się tu nie martwić — podchwycił kibic — kiedy, panie dziejaszku — obie przegrały, obie... słyszy pan. Nigdy tego nie było, a przynajmniej bardzo rzadko, żeby obie nasze czołowe drużyny przegrywały z warszawskimi!

— No co robić panie Krzykalski, tak już jest, a wie pan przecie, że piłka jest okrągła. Byli lepsi i wygrali.

— Eh tam, zawracanie głowy. Lepsi. Od tylu lat byliśmy lepsi i zawsze lepsi jesteśmy, tylko proszę pana — taktyka, panie dziejaszku — zła taktyka nas gubi. Ot co! Glimas panie dzieju na bocznej linii i Gędłek na drugiej, a ten biedaczysko drągal stoi panie dzieju sam w środku jak palec! I to goły palec, bo proszę ja kogo, nikt mu nie idzie na pomoc jak się przerwą przez środek.

— Myśli pan o Parpanie?

— No tak! Nie zauważył pan jak go zostawiają samego na polu karnym? Dawniej tego nie było i było dobrze. Nigdy nie przeszli, a przynajmniej nie tak często, i wygrywaliśmy panie! Wygrywaliśmy!

— To az wygrywają ci młodsi — wtrąciłem. Widział pan Nadwiślan z Groblami o puchar Unii? To był mecz, prawda?

— No, jakże bym nie widział! I wie pan co? To jest to właśnie, co mnie pociesza. Młodzi dają nadzieję, że nie jest tak źle z krakowską piłką nożną, jak się to na meczach ligowych wydaje. Bodaj się takie Sarny nie w lasach, lecz na kamieniu rodziły i tacy Czajowscy to za parę lat będziemy mieli znowu doskonałe drużynki ligowe, — zacierał ręce staruszek.

— Wie pan, nie martwi mnie tak przegrana naszych ligowców, jak sama ich błędna gra. Zła taktycznie, a i o technice też nie można wiele powiedzieć. Co to się tam robi na treningach, nie wie pan? Bo ja, widzę, że gimnastykują się — owszem potrzebne — bieganie, też potrzebne, lekarska piłka, no może tam w rękach wyrabia mięśnie. — ale ja chcę widzieć grę! Grę, panie i bramki, bo to przynosi punkty. Bez strzałów na bramkę nie ma punktów, nie można zdobywać pierwszeństwa w tabeli — znowu powrócił do tematu zmartwiony p. Krzykalski.

— To też widział pan, panie Krzykalski tych młodych w Nadwiślanie, jak wygrali z Groblami. I widział pan ich grę. Nie martwmy się! Podrosną chłopaki trochę, oszlifują się i nie będą wygrywali ligowcy, przerzucimy się z całą sympatią na tych najmłodszych z B i C klasy. O nich będziemy pisać i na nich budować nasz sport. To młodzież zdrowa, chętna do nauki, potrafi wiele już dzisiaj.

Zostawmy starych ich własnemu losowi. Sami poznają swoje błędy i może się poprawią.

— Ma pan rację, dobrze pan mówi — tylko jak to będzie z tą tabelą ligową, jak znowu przegrają?

— Ech, panie Krzykalski — pan znowu swoje!

(kleks)

ZE ŚWIATA

SOCZIKAS NAJLEPSZY W EUROPIE

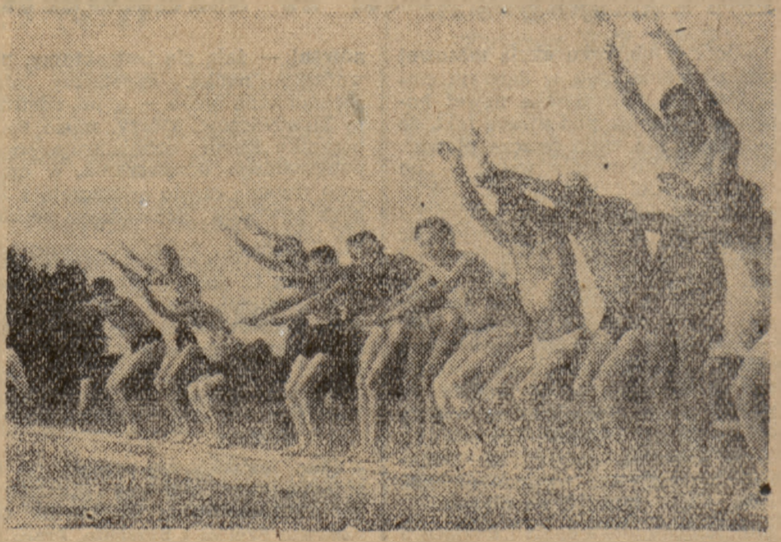
Trener bokserskiej reprezentacji Szwecji, Fin Sten Suvio udzielił wywiadu dziennikarzom sportowym. W wypowiedziach swoich Suvio oświadczył że za najlepszego boksera wagi ciężkiej w Europie uważa radzieckiego pięściarza Soczikasa.

Suvio, mistrz olimpijski z r. 1936, a następnie wybitny bokser zawodowy, jest zdania, że Soczikas nie znalazłby ani jednego groźnego przeciwnika nawet wśród najlepszych zawodowców europejskich.

GIMNASTYCZKI POLSKIE NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

Do Bazylei, na gimnastyczne mistrzostwa świata wyjeżdża z Polski kilkunastoosobowa ekipa gimnastyczek polskich. Wraz z drużyną wyjeżdżają sekretarz GKKF Kosman i prezes PZG Noskiewicz, którzy reprezentować będą Polskę na Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej w Bazylei.

Na taśmie tygodnia



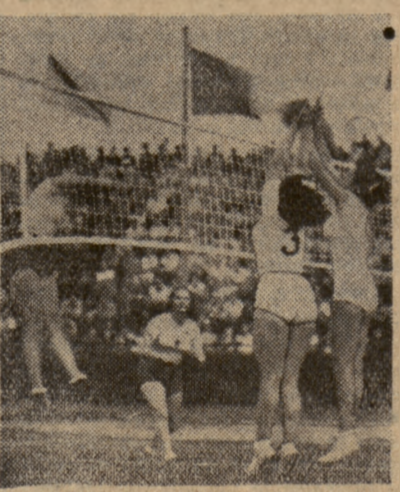
Akcja masowego pływania, trwa nadal. Nasze zdjęcie przedstawia lekcję nauki pływania dla starszych. Widzimy te początkowo niezręczne ruchy i postawy pływaków, ale to tylko na początku. Po kilku lekcjach pływać będą oni jak ryby!

Siatkarki reprezentacji Krakowa, wygrały z Rumunkami 3:1. Czwarta od lewej to Serwatko z Łodzi, która najbardziej podobała się widowni.





Pierwszego seta przegrał Kraków z Bukaresztem grając w rezerwowym składzie, który widzimy na zdjęciu.



Tym razem nie udało się. Engliszówna „ścięła", ale dobry bloking Rumunek posłał piłkę z powrotem za siatkę.



Nic nie pomogła „blokada" rumuńska. Ostro ścięta piłka przez zawodnika krakowskiego przyniosła punkt dla Krakowa.

To wcale nie „rendez vous" Zatopka z Mitanową. To tylko ostatnia para czesko - polska na defiladzie przed zawodami CSR — Polska



Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III p. — Tel. centrala 546-34. Dział sportowy tel. 543-68. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30 — 12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" w Krakowie, Wiślna 2, I p. — Tel. 558-62. — Kolportaż 544-79.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4. Tel. 535-60. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. M—1—22033